



SOBÓCKI KURIER

NR 3/2021
www.sobotka.pl

Kwiecień 2021

GAZETA SAMORZĄDOWA MIASTA I GMINY SOBÓTKA
ISSN 2719 - 8596 Egzemplarz bezpłatny

Drodzy Mieszkańcy

*Wielkanoc to czas odrodzenia i nadziei.
Z tej okazji pragniemy złożyć Państwu
serdeczne życzenia zdrowia, radości,
wzajemnej życzliwości i otuchy na lepsze dni.
Niech w trudnym czasie pandemii
Święta Wielkanocne staną się
dla nas wszystkich źródłem
siły, spokoju i optymizmu.*



Przewodnicząca Rady Miejskiej Burmistrz
Hanna Piwowarska Mirosław Jarosz

POLECAMY

Zakochana
w ziemi ślązkańskiej
str.9

Spór o wodę
str. 4



Dobry
Duch Śląży
str.8



Komisja Zdrowia, Oświaty, Kultury Sportu

Na co Ośrodek Pomocy Społecznej (OPS) w Sobótce przeznacza najwięcej pieniędzy? Czy z powodu pandemii więcej ludzi zażywa narkotyki? Na komisji przedstawiono również plan działania Muzeum Ślązkiego.

Na spotkaniu Komisji Oświaty, Kultury i Sportu dyrektor OPS Katarzyna Dwornik przedstawiła sprawozdanie finansowe i wytłumaczyła, na co przeznaczane są pieniądze. Najwięcej środków idzie na wypłaty programu 500 plus i świadczenia rodzinne. Radna Lidia Sączawa pytała, jak wygląda sytuacja z narkomanią w gminie? Czy osoby mające problem z środkami psychoaktywnymi zwracają się o pomoc do ośrodka, czy nadal jest to w podziemiu?

- Nie mam żadnych zgłoszeń z placówek oświatowych odnośnie problemu z narkotykami. Jest jedna osoba, która uzależnienie leczy metadonem. Wiemy również, że pandemia nie spowodowała wzrostu uzale-

-żnień od środków odurzających – wyjaśniła Katarzyna Dwornik. Dyrektor OPS stwierdza jednak, że więcej zgłoszeń dotyczy osób nadużywających alkoholu. Radna Sączawa pytała, czy dużo osób zgłasza się do psychologa?

- Z porad psychologów korzysta bardzo wielu mieszkańców, dlatego na wizytę trzeba się umawiać. Specjaliści jeżdżą też po domach. Ludzie przychodzą z różnymi problemami. Psycholodzy i pedagodzy mają pełne ręce roboty – podkreśliła dyrektor OPS.

Powstanie przewodnik po wystawach

W dalszej części mówiono o planach muzeum. Jedną z radnych przypomniała, że z dużym rozmachem odbył się już pierwszy wernisaż. Dyrektor Monika Szima-Efinowicz chce stworzyć w placówce zajęcia dla maluchów i tzw. lekcje muzealne. To nie koniec.

- Najważniejszym zadaniem jest ochrona,

udostępnianie i wykorzystywanie do celów poznawczych zbiorów muzealnych. Obecnie archeolog Halina Śledzik-Kamińska opracowuje przewodnik po wystawie. Chodzi o główną ekspozycję, która nie jest naszą własnością. Jest wypożyczona z Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu – mówiła Monika Szima-Efinowicz.

Do tej pory muzeum w Sobótce nie miało żadnego folderu (przewodnika), dlatego obecnie jest on opracowywany.

Muzeum będzie pożyczać wystawy

Dyrekcja chce „zaktywizować” młodzież do działań w terenie np. poprzez czyszczenie kręgów kultowych. Muzeum chce też podnieść standard. Obecnie nie spełnia ono żadnych obowiązujących norm. - Nie mamy podstawowego sprzętu do mierzenia wilgotności powietrza w salach, w muzeum nie mierzymy natężenia światła, gabloty nie spełniają żadnych norm bezpiecznego przechowywania zabytków. Sam budynek jest również



■ Nowa dyrektor muzeum w Sobótce chce podnieść standard (fot. muzeum)

słabo zabezpieczony – wyliczała dyrektor. Pomóc chce Piotr Oszczanowski - dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu, który zgodził się na wypożyczenie gablot. Zapewni również transport do przewozu eksponatów. Do Sobótki ma przyjechać także komisja ekspercka z wrocławskiego muzeum. Ma ona sporządzić raport aktualnego stanu i przedstawić wytyczne do realizacji norm. Wszystko po to, aby wypożyczać dzieła sztuki z innych muzeów. Placówka w Sobótce zapowiada organizację m.in. Nocy Muzeów i Bibliotek, Nocy Świętojańskiej, odpustu św. Jakuba oraz przyrodniczą wystawę pajaków. (b)

Komisja Spraw Obywatelskich

O przyszłości mieszkań gminnych i zwolnień z podatku dla hotelarzy i restauratorów rozmawiano na Komisji Spraw Obywatelskich. Radni pytali o szczegóły związane z przyznawaniem tzw. ulg covidowych.

Czy istnieje możliwość sprzedaży mieszkań w budynkach należących do wspólnot mieszkaniowych z niewielkim udziałem gminy? Jak wygląda tryb sprzedaży mieszkań? - O to pytali radni. Pracownicy urzędu tłumaczyli, jak obecnie wyglądają procedury prawne.

- Trzeba wziąć pod uwagę, że w niektórych budynkach są lokale socjalne, które nie podlegają sprzedaży – tłumaczyła Aleksandra Bąkowska, kierownik Referatu Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa w sobóckim magistracie.

Grzegorz Białczak, dyrektor ZGKiM „Ślęza” zapewnił, że zasoby mieszkaniowe

są cyklicznie remontowane.

- Jednak rzadko się zdarza, że najemcy lokali socjalnych szanują mienie. Mają różne podejście do mieszkań, jedni sami dokonują drobnych remontów i są też tacy, którzy nie potrafią dokonać prostych czynności naprawczych – mówił dyrektor. Lidia Sączawa podsumowując dyskusję stwierdziła, że powinno się promować ludzi dbających o mieszkania. Gmina nie może też zmusić kogoś do wykupu lokalu nawet za 1 procent wartości. W dalszej części rozmawiano o progach zarobkowych i jak niską trzeba mieć emeryturę, aby otrzymać lokal socjalny. Dyskutowano także o zasadach przyznawania mieszkań repatriantom ze Wschodu i szczegółach dotyczących wykwaterowań.

Dwieście tysięcy zł na opiekę zwierząt

W dalszej części omawiano program opieki

nad zwierzętami bezdomnymi. W tym roku mamy również podpisaną umowę ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Zwierząt „Azyl” na całodobową opiekę, którą prowadzi Załoga Czworonoga. Na ten cel w budżecie na 2021 rok mamy przewidziane 200 tys. zł – informuje Aleksandra Bąkowska.

Program ma pozytywną opinię inspekcji weterynaryjnej oraz koła łowieckiego.

Zwolnią z podatku przedsiębiorców

Kolejny temat dotyczył ulg dla hotelarzy i restauratorów, którzy sprzedają alkohol (na miejscu). Uchwałę przygotowano w oparciu o tzw. ustawę covidową.

- Jest propozycja, aby zwolnić przedsiębiorców z 2 i 3 raty koncesji. Osoby, które zapłaciły już roczną opłatę mają mieć zwrócone środki – poinformowała urzędniczka. Dotyczy to osiemnastu firm

z branży hotelarskiej i gastronomicznej z terenu gminy. Zgodnie z uchwałą gmina umorzyłaby kwotę ponad 12 tysięcy zł. Propozycją zwolnień z opłaty są zainteresowani przedsiębiorcy. W styczniu podjęto uchwałę w sprawie zwolnień z podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców dotkniętych pandemią – głównie hotelarzy.

- Chcemy wprowadzić następujące zmiany – wydłużenie okresu zwolnienia od 2 kwartału 2021 roku, czyli zwolnienie z podatku od nieruchomości obejmować będzie całe pierwsze półrocze. Chcemy też wprowadzić rozszerzenie katalogu przedsiębiorców i przedłużyć termin składania dokumentów do 30 czerwca. Gmina straci na tym 120 tysięcy – poinformował Tomasz Miela – kierownik referatu podatków i opłat. Sprawa będzie omawiana na przyszłej sesji w kwietniu. (b)

Komisja Budżetowo Gospodarcza i Rolnictwa

Na Komisji Budżetowo - Gospodarczej i Rolnictwa dyskutowano o odpadach. Już wiadomo, że w gminie Sobótka nie powstanie spalarnia śmieci. Kolejne punkty dotyczyły programu „Bezpieczna droga” i kłamstw publikowanych w sieci.

Radna Danuta Szczęch-Drozd pytała o zmiany sposobu segregowania odpadów. W internecie pojawiły się informacje o zwiększonych kosztach firm produkujących opakowania. Czy gmina zna temat?

- Na razie wszystko jest w sferze dyskusji. Jednak większą odpowiedzialność ma ponieść wytwórca opakowań. To ostatecznie ma spowodować ograniczenia powstawania śmieci. Z roku na rok rośnie ilość odpadów komunalnych – tłumaczył Jakub Zawada, kierownik referatu inwestycji w sobóckim magistracie.

Rocznie o 300 ton zwiększyła się ogólna masa odpadów (zarówno zmieszanych, jak i selektywnie zbieranych). W trakcie

komisji padły też pytania o budowę spalarni. - Jesteśmy za małą gminą, aby powstała u nas spalarnia, choć na tę chwilę to jeden z najbardziej opłacalnych sposobów zagospodarowania odpadów. Tego rodzaju inwestycje mają sens w dużych aglomeracjach, gdzie wytworzoną energię ciepłą sprzedaje się do sieci ciepłowniczej – informował Jakub Zawada.

O ulgach dla przedsiębiorców i „Bezpiecznej drodze”

W dalszej części mówiono o ulgach dla hotelarzy i restauratorów, którzy ponoszą straty z powodu epidemii. Projekt został pozytywnie zaopiniowany.

- Zwolnienie z podatku od nieruchomości obejmowałoby pierwsze półrocze 2021 roku. Kolejną zmianą byłoby rozszerzenie katalogu przedsiębiorców i przedłużenie terminu składania dokumentów do 30 czerwca tego roku – tłumaczył prawnik gminy.

Kolejny punkt dotyczył programu „Bezpieczna droga”, który wspólnie z gminą Sobótka realizuje powiat wrocławski. Gmina złożyła trzy wnioski – wykonanie chodnika w Świątnikach, wykonanie projektu chodników w Przedzrowicach – II etap i Siedlakowicach (wzdłuż ulicy Gwarnej). Jednak starostwo chce realizować wyłącznie prace przy ulicy Warszawskiej w Sobótce i w Świątnikach.

- Starostwo nie chce zrealizować dwóch dokumentacji projektowych, o czym poinformowało Gminę w przekazanej korespondencji. Chcą, aby środki przekierować na ulicę Warszawską – tłumaczył kierownik referatu inwestycji.

Lokalne fake newsy

Poruszona została kwestia fake newsów, które pojawiają się w gazecie internetowej. Hanna Piwowarska złożyła w tej sprawie wniosek.

- Chcemy, aby burmistrz przedstawił na najbliższej sesji wszelkie informacje czy istnieje, formalnie i prawnie, coś takiego jak Gazeta Ślązka? Ludzie pytają, kto ją redaguje. Jaką odpowiedzialność ponosi gazeta za publikacje w internecie? Bo to jedyna forma publikacji. Ostatnie pytanie - czy są jakieś wymagania prawne, aby osoba redagująca mogła zwać się „redaktorem” i czy są one spełnione? - pytała przewodnicząca Hanna Piwowarska.

Na koniec spotkania Ryszard Saltarski złożył wniosek o wymianę magistrali wodnej z rury azbestowo-cementowej na PCV. Radny tłumaczył, że część magistrali przebiega przy Świdnickiej, na prywatnych gruntach i w miejscach, przez które przebiegać ma ścieżka rowerowa. Rury mają 50 lat, a ich wymiana ma w przyszłości zapobiec awariom. Gmina już zleciła prace projektowe budowy ścieżek rowerowych. (b)

Pełne sprawozdanie z prac Komisji Rady Miejskiej wraz z przebiegiem sesji dostępne na stronie www.bip.sobotka.pl

UPORZĄDKOWANIE GOSPODARKI WODNEJ GMINY SOBÓTKA – ETAP I

W sierpniu 2019 r. Gmina Sobótka podpisała umowę z firmą Zakład Projektowania i Nadzoru „ZAPRONAD” Eugeniusz Błoński na realizację programu funkcjonalno-użytkowego (PFU) przebudowy i remontu gminnej sieci wodociągowej. Dokument ten miał stanowić podstawę do obrania kierunku w jakim Gmina powinna zmierzać w celu poprawy jakości dostarczanej wody oraz zminimalizowania ilości awarii sieci wodociągowej na terenie gminy, w wyniku których dochodzi do pogorszenia stanu jakości dostarczanej wody oraz wzrostu kosztów eksploatacji sieci.

W marcu 2020 roku Gmina złożyła wniosek o udzielenie pożyczki do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na zadanie pn. Uporządkowanie gospodarki wodnej Gminy Sobótka – etap I. Zakres robót określonych we wniosku został opracowany na podstawie informacji zawartych w PFU. W dniu 19.11.2020 r., w wyniku pozytywnej weryfikacji złożonego wniosku, została podpisana umowa o udzielenie Gminie Sobótka pożyczki w celu realizacji tego zadania. Na mocy podpisanej umowy NFOŚiGW udzielił Gminie pożyczki w kwocie 13 093 990,00 zł, z możliwością

umorzenia jej części (max. 30% kwoty pożyczki). Całkowite rozliczenie pożyczki nastąpi po zrealizowaniu zadania objętego wsparciem z Funduszu.

Po uzyskaniu wsparcia i zabezpieczeniu środków w budżecie Gminy na realizację inwestycji w grudniu 2020 r. został ogłoszony przetarg nieograniczony w celu wyłonienia Wykonawcy, którego zadaniem będzie opracowanie szczegółowej dokumentacji projektowej wraz ze wszelkimi uzgodnieniami i pozwoleniami oraz realizacja robót budowlanych. Na koniec marca 2021 r. planowane jest podpisanie umowy z Wykonawcą. Zakres prac projektowych i robót budowlanych będzie się przedstawiał następująco:

1. Projektowana magistrala ma zastąpić istniejącą, awaryjną magistralę Dn 400/ Dn 350 stalową. Jej przebieg jest zbliżony do trasy istniejącej sieci (z wyjątkiem obrębu Będkowice, który omija) i planuje się jej ułożenie w pasach dróg gminnych i powiatowych.
2. Sieć rozprawdzająca ma zastąpić zasilanie przyłączy i lokalnego wodociągu w Będkowicach z istniejącej magistrali.
3. Średnica magistrali zostanie dobrana wg niezbędnego ciśnienia wypływowego na zbiornikach **G ZW1** i **G ZW2** oraz

rzeczywistego ciśnienia dyspozycyjnego pompowni P-Io (SUW Świątniki), lecz będzie nie mniejsza niż 355x32,2.

4. Projektowana sieć rozprawdzająca zastępuje bezpośrednie odgałęzienia do przyłączy i lokalnego przewodu wodociągowego z dotychczasowej magistrali w Będkowicach (nowa magistrala omija Będkowice). Przewód ułożony zostanie w pasie drogowym ul. Bukowej (dz. nr 106/1) z wcinką do istniejącej sieci rozprawdzającej w ul. Świętojańskiej (dz. nr 165). Na trasie przełączane będzie zasilanie przyłączy i lokalnego wodociągu, zasilanych dotąd z istniejącej magistrali.

5. Zamówienie obejmuje także przebudowę Stacji Uzdatniania Wody w Świątnikach (SUW Świątniki).

6. W SUW Świątniki projektuje się do wykonania:

- przebudowę instalacji wody surowej, uzdatnionej i orurowań pomp tłocznych,
- instalacji:
 - przepływomierza głównego (wymiana),
 - generatora dwutlenku chloru,
 - aparatu do pomiaru stężenia chloru,
 - systemu monitoringu oraz sygnalizacji włamania i napadu,
- przebudowę instalacji automatyki, oraz dostawę wyposażenia:
 - cysterna z podwoziem ciągnikowym,
 - zbiornik na płozach,
 - generator dwutlenku chloru - przenośny,

- przenośna sonda do pomiaru stężenia chloru.

W ramach niniejszego Zamówienia przewiduje się budowę 3 nowych punktów monitoringu sieci oraz przebudowę 3 istniejących. Odgałęzienia do sieci rozprawdzających mają za zadanie monitorować podstawowe parametry, tj. ciśnienie i przepływ, oraz przekazywać te dane w realnym czasie do operatora sieci wodociągowej.

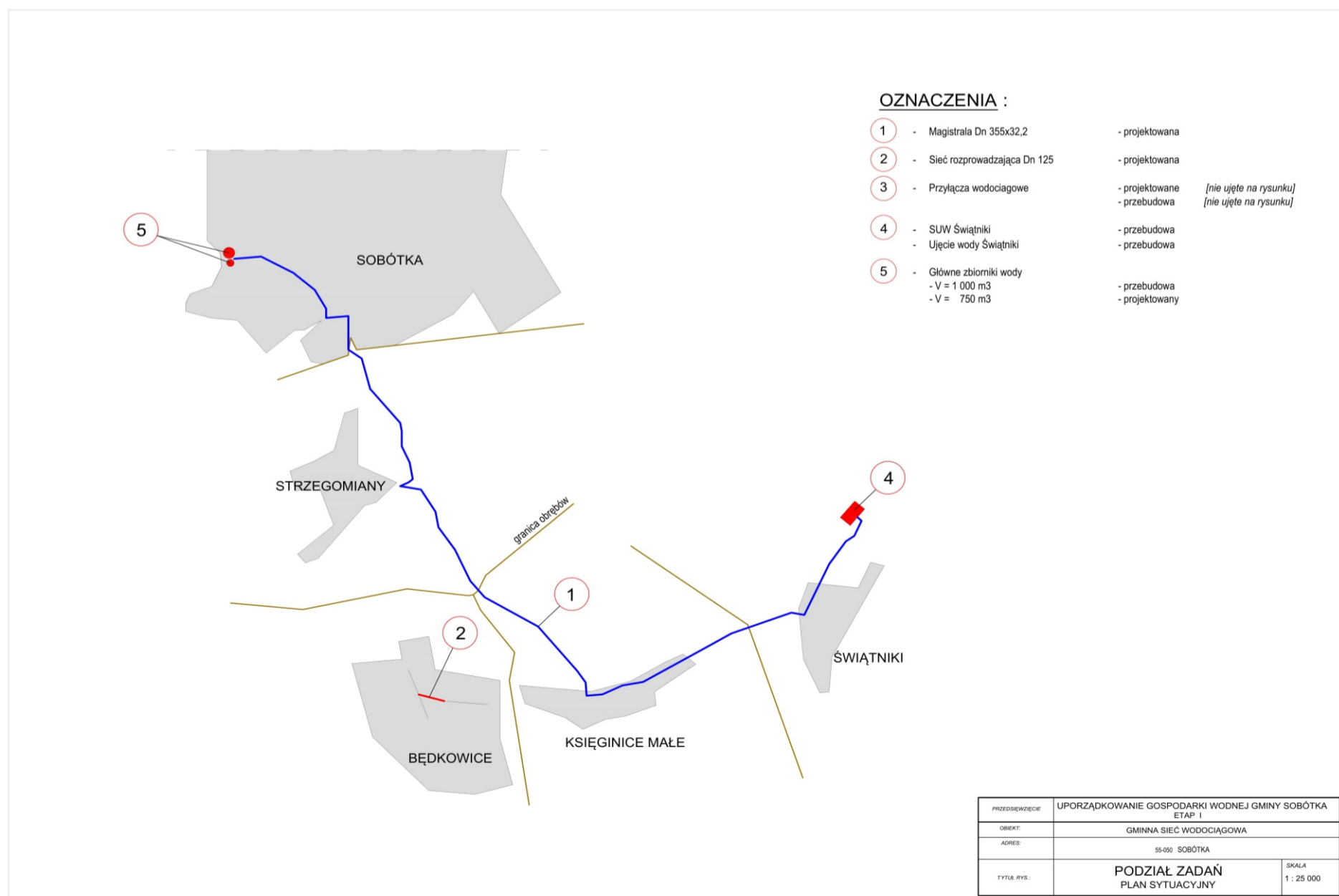
Główne zbiorniki wody (istniejący 1 000 m³ do przebudowy i 750 m³ – nowoprojektowany) stanowią zespół obiektów z nowoprojektowanym łącznikiem, który stanowić będzie budynek techniczny.

Zakres robót :

- remont zbiornika GZW1; V=1 000 m³,
- budowa zbiornika GZW2; V= 750 m³,
- budynek techniczny BT,
- odprowadzenie wody - przelew i spust,
- oświetlenie terenu,
- przebudowa instalacji elektrycznej,
- ogrodzenie terenu,
- montaż instalacji monitoringu i instalacji sygnalizacji włamania i napadu.

[Planowane zakończenie prac projektowych i robót budowlanych \(zamówienie realizowane metodą zaprojektuj-wybuduj\) przypada na II półrocze 2023 roku.....](#)

Jakub Zawada



O jakości kranówki rozmawiamy z Pawłem Wróblewskim, dyrektorem wrocławskiego sanepidu

Co sanepid znalazł w wodzie w Sobótce?

- Według badań, które wykonują wodociągi oraz inspekcja sanitarna – nie ma problemu systemowego z nikiem. Przez ostatnich kilka lat dwukrotnie stwierdziliśmy podwyższenie poziomu niklu w jednym z ujęć przy szkole podstawowej w Sobótce.

Skąd zawartość pierwiastka w kranówce?

- Nikiel mamy w rurach, w elementach konstrukcyjnych kranów i przy zastoju wody, gdy jej dłuższy czas nie używamy. Jednak w wodociągach od 2018 roku nigdy nie było tego problemu. Pamiętamy, że w zależności od sytuacji pogodowej czy awarii sieci woda zanieczyszcza się. To nie są jakieś dramatyczne przekroczenia niklu.

Senator Bogdan Zdrojewski w jednym z wywiadów powołał się na badania sanepidowskie twierdząc, że normy są przekroczone.

- Pan senator zgodnie z dostępem do informacji publicznej otrzymał od nas

odpowiedź na swoje zapytanie. Przesłaliśmy mu wyniki badań od 2018 do 2021 roku. Próbkę były pobierane dwukrotnie obok szkoły przy ulicy Świdnickiej. Wówczas normy zostały przekroczone. Po podjęciu odpowiednich działań, m.in. płukaniu wodociągów, wyniki są dobre. Możliwe, że pan senator zaznaczył jedynie te dwa wyniki z całego panelu badań.

Ale słyszał pan o problemach z wodą w Sobótce?

- Tak, ale zupełnie z niesprawdzonych źródeł. Sanepid zwiększył nadzór jeśli chodzi o częstotliwość badań wody. Obecnie ją badamy. Kilka dni temu również trafiła do laboratorium.

Skąd się pobiera wodę? Jak to wygląda w praktyce?

- W przypadku badań nadzorczych jadą tam nasi ludzie i pobierają próbki z odpowiednio wyznaczonych punktów. Inspekcja sanitarna, jak i zakład wodociągów odpowiada tylko za produkcję wody pierwotnej. Innym problemem jest woda płynąca w kranach. Jej jakość zależy m.in. od stanu wodociągów lub jakości rur w mieszkaniach.



■ Paweł Wróblewski zapewnia, że kranówka w Sobótce jest częściej badana (fot. Jacek Bomersbach)

Gdzie jeszcze na Dolnym Śląsku pojawia się nikiel w wodzie?

- Nie słyszałem o innych miastach, natomiast trzeba pamiętać, że to pierwiastek powszechny, który praktycznie występuje wszędzie. Oczywiście znane jest tzw. kontaktowe uczulenie na nikiel, który występując

w śladowej ilości w biżuterii czy częściach zegarków może uczulać.

Rozmawiał Jacek Bomersbach

Plotki o niklu osiągnęły absurdalne rozmiary

W internecie pojawiły się informacje, że woda w kranach zawiera przekroczone normy zawartości niklu. Z tego powodu u ludzi miały pojawić się obrzęki na skórze.

- To jakiś absurd – mówi Małgorzata Kajderowicz-Kowalik, lekarz z przychodni rodzinnej w Sobótce.

Miesiąc temu pojawiły się informacje, że woda w Sobótce jest zanieczyszczona szkodliwym pierwiastkiem. Objawem przedawkowania niklu miały być bóle brzucha i swędzenie skóry. Mówiono o wielu dolegliwościach uczuleniowych.

- Nikt z pacjentów nie skarży się na podobne dolegliwości. Moim zdaniem to jakaś manipulacja. Przed podaniem szczepionki na Covid jedna z pacjentek zapytała, czy może ją przyjąć, bo podobno w wodzie jest nikiel. I to wszystko. Codziennie pijemy kranówkę i nikomu nic nie dolega – opowiada Małgorzata Kajderowicz-Kowalik.

Jak sprawę komentują inni lekarze? Czy pacjenci skarżą się na wysypki skórne, uczulenia i obrzęki alergiczne, które może spowodować przedawkowanie niklu?

- O sprawie dowiedziałem się z mediów społecznościowych. Nie dotarły do mnie jednak żadne informacje od pacjentów odnośnie dolegliwości skórnych. Nikt taki do mnie się nie zgłosił – mówi pan Mariusz Konopka, lekarz rodzinny z

przychodni rejonowej w Sobótce.

O komentarz w sprawie dolegliwości pacjentów zapytaliśmy również w ośrodku zdrowia przy ul. Strzelców, ale kategorycznie nam odmówiono.



■ Poziom niklu w kranówce nie przekracza norm.

„Skażona” woda pochodzi ze stacji uzdatniania w Świątnikach. Jest ona dostarczana ze studni głębinowych rozlokowanych na terenie gminy. Zanim popłynie do kranów zostaje oczyszczona i uzdatniona.

- Woda nadająca się do spożycia ma badane parametry i musi odpowiadać normom. W jednej ze studni pojawiły się podwyższone parametry metalu. Polska ma jednak rygorystyczne przepisy. Maksymalnie w litrze wody może znajdować się 20 mikrogramów niklu – tłumaczy Grzegorz Białczak, dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej „Ślęza” w Sobótce.

Kranówka w normie

Woda przesyłana do mieszkań zawiera m.in. 5 - 19 mikrogramów pierwiastka w litrze. Jednak zdarzało się, że było dwadzieścia. Według Światowej Organizacji Zdrowia, aby nikiel oddziaływał na organizm negatywnie, musiałby przekroczyć dawkę 70 mikrogramów przez dłuższy okres. - My czasami dochodzimy do dwudziestki, ale utrzymujemy parametry, które są zgodne z rozporządzeniem – dodaje dyrektor Białczak.

Wodę do próbek, która wykazała podwyższone normy, pobrano 26 lutego. Kilka dni wcześniej nastąpiły dwie duże awarie sieci. Naprawienie i oczyszczenie instalacji mogło spowodować tzw. zerwanie osadów wewnętrznych. To ostatecznie mogło spowodować nagromadzenia szkodliwego pierwiastka.

Sytuację na pewno zmieni przebudowa magistrali wodnej i stacji uzdatniania wody. Zamontowane mają zostać nowe filtry, które zmniejszą zawartość niklu. Nie będzie też problemów z twardością wody. Na razie wszystko jest na etapie projektu.

Jak burmistrz reaguje na plotki, które pojawiły się w internecie?

- Przywoływanie jednorazowe badania próbki wody pobranej w Strzegomianach nie może stanowić podstawy do twierdzeń

o złym stanie wody, bowiem próbka została pobrana bez zachowania wymaganej procedury. Ogólnie mówiąc, badanie zostało przeprowadzone bez akredytacji – wyjaśnia burmistrz Mirosław Jarosz.

- Próbkę taka powinna być pobierana w określonym reżymie technologii pobierania i zabezpieczenia na czas transportu. Wszystkie aspekty poboru wody winny być obligatoryjnie przestrzegane i zgodne z normą, aby badanie miało w pełni cechy akredytacji, czego w przytoczonym badaniu nie było – dodaje wóldar, który ujawnia wyniki badań zleczone przez gminę.

Próbka wody została pobrana z wodociągu w Świątnikach przez atestowane laboratorium w Pszczynie (22 stycznia 2021 roku). To badanie wykazało, że poziom niklu wynosi 19,5 mikrograma na litr, zatem nie przekracza dopuszczalnego poziomu.

Badania marcowe, które są dostępne na stronie internetowej Gminy również nie wykazały przekroczenia norm.

Jacek Bomersbach

PIERWSZA - ALE NIE OSTATNIA - LEKCJA MUZEALNA KLASY 3B Z ZESPOŁU SZKOLNO-PRZEDSZKOLNEGO W SOBÓTCE

Po lekcji w Muzeum Ślązańskim uczniowie mojej klasy stwierdzili, że poznawanie dziejów naszej małej ojczyzny jest fascynujące! Jakżeby inaczej – w Lapidarium Muzeum przywitała nas strojna dama. Czarny szapoklak z welonem, suknia amazonka ... kto to? W historycznym stroju, dyrektor muzeum – pani Monika Szima-Efinowicz – wprowadziła nas w nastrój XIX-wiecznej epoki.

Wałbrzycha i majolice ze Świdnicy, o trudnej sztuce tworzenia delikatnych cudniek, które dawniej służyły do serwowania posiłków, picia herbaty, kawy, kakao, do ozdoby stołu. Każdy talerzyk, patera, filiżanka to wspaniałe dzieło sztuki, pięknie wykonane i ozdobione ręcznie motywami roślinnymi i zwierzęcymi. Pani dyrektor muzeum wprowadziła nas w klimat XIX-wiecznego salonu.



Wkrótce, podzieleni na 3 zespoły, wkroczyliśmy w świat dawny. Zobaczyliśmy efekty wykopaliisk: szkielety, gliniane naczynia, ozdoby, broń dawnych plemion żyjących u stóp Masywu Śląży. Dzięki ciekawym opowieściom archeolog, pani Haliny Śledzik – Kamińskiej, mogliśmy sobie wyobrazić polowania, rytuały, wierzenia i trudy życia codziennego przodków. W części przyrodniczej ekspozycji obejrzelśmy różne zwierzęta i rośliny żyjące w naszej okolicy oraz przykłady skał i kamieni. Mieliśmy też okazję wykazać się spostrzegawczością. Czekaliśmy na nas zadanie – odtworzenie wzoru z glinianych naczyń wykopanych podczas prac archeologicznych.

Na parterze Muzeum zanurzyliśmy się w inny świat – świat pięknych wyrobów porcelanowych. I znów inna opowieść ... O manufakturach porcelany ze Starego

Jak się wkrótce okazało, w Muzeum Ślązańskim nie tylko ogląda się zbiory. Otrzymaliśmy szansę tworzenia. Z naturalnych materiałów: drewnianych koralików, bursztynów i plastrów poroża jeleni wykonaliśmy dla siebie pamiątki. W domu pochwalimy się naszyjnikami, bransoletkami, zawieszkami. Niektóre dzieci wykonały breloczki ze skóry. Specjalnymi stemplami i młotkami ozdobiły je m.in. symbolem naszego regionu - Niedźwiadkiem Ślązańskim.

To była fantastyczna lekcja muzealna. Umówiliśmy się już na następną – w Będkovicach.

Irena Gajewska - wychowawca kl. 3b



■ Zajęcia praktyczne w Muzeum (fot. Irena Gajewska)



■ Powitanie dzieci przed Muzeum (fot. Irena Gajewska)

Moda na czytanie

W dniu 4 marca w Szkole Podstawowej nr 2 w Sobótce odbyło się V Ogólnopolskie Czytanie „Jeźycjady” Małgorzaty Musierowicz. Uczniowie samodzielnie przygotowali interpretację fragmentów powieści, takich jak „Kłamczucha”, „Opium w rosole” czy „Szósta klepka”. Wśród czytających znaleźli się: Julia Kochan z klasy II, Hanna Wicher i Leopold Bogdański z klasy III, Lena Łukaszek i Helena Bielecka z klasy V oraz Hanna Łeńska i Hanna Kopacka z klasy VI.

Cała akcja przebiegała w niezwyklej atmosferze. Kolejna edycja już za rok.

Angelika Surosz



■ Młodzi czytelnicy z SP nr 2 w Sobótce (fot. E. Blajerska)

1 kwietnia zaczynamy NSP 2021
Możesz testować wersję demo formularza!

demo.spis.gov.pl

➕ ➖ Liczymy się
✖ ➗ DLA POLSKI!

Wieś z dobrym połączeniem komunikacyjnym

Rośnie liczba osób, które chcą mieszkać w Mirosławicach. Ludzie sprowadzają się z Wrocławia, Świdnicy i innych większych miast. Wieś ma dobre połączenie komunikacyjne z aglomeracjami, w których funkcjonują duże korporacje np. LG. Obecnie w Mirosławicach mieszka 400 osób. Działają - tartak, zakład stolarski, wulkanizacja, blacharstwo samochodowe, gospodarstwo rolne i biuro nieruchomości. Również przy lotnisku funkcjonuje kilka zakładów, w których produkuje się m.in. jednorazowe narzędzia chirurgiczne i sadzonki roślinne. Zatrudnienie tam znalazło niewielu mieszkańców.

- Najwięcej ludzi pracuje w Małuszowie i Bielanych Wrocławskich. Jednak z roku na rok więcej osób się tutaj osiedla. Działki dobrze się sprzedają. Głównie to mieszkańcy z dużych miast. Oprócz tego wieś ma dobre połączenie komunikacyjne z miejscowościami, gdzie funkcjonują wielkie zakłady przemysłowe – opowiada Iwona Czyż, sołtys Mirosławic i radna Rady Miejskiej.

Po wojnie do Mirosławic zaczęli się sprowadzać ludzie ze Wschodu (głównie ze Lwowa i Tarnopola). W latach pięćdziesiątych pracę znaleźli m.in. w pegeerze, który mieścił się obok pałacu. W tej części znajduje się zespół budynków, w których mieszkali robotnicy.

Brak kanalizacji i duży ruch samochodów

Obecnie część miejscowości (ulice Przysiółkowa, Krysztalowicka i Krótka) jest podłączona do kanalizacji.

- Jako sołtys złożyłam wniosek do gminy o pozyskanie funduszy na drugi etap budowy kanalizacji. Chodzi o ulicę Południową – mówi pani Iwona.

Budowę kanalizacji całej wsi za ok. 2,5 mln zł zaplanowano na lata 2021-2022. Na niektórych posesjach nadal jeszcze działają szamba, które generują spore koszty. Innym problemem Mirosławic jest duże natężenie ruchu i prędkość pojazdów, przez które w przeciągu ostatnich lat zginęło kilkanaście osób.

- Najbardziej newralgiczne odcinki zlokalizowane są w okolicach Tworzyjanowa, Wojnarowicach i Mirosławicach. Głównym powodem tragedii jest niedostosowanie prędkości do warunków jazdy i brawura – informuje funkcjonariusz drogówki, który chce pozostać anonimowy.

Kierowcy za nic mają ograniczenia prędkości do 40 km na godzinę. Nieliczni



FOT. Droga nr 35 w Mirosławicach. Mieszkańcy mają nadzieję, że ronda spowolni ruch

zwalniają przy przejściach dla pieszych. Planowany remont drogi ma zminimalizować powtarzające się niebezpieczne sytuacje drogowe. Przed Mirosławicami mają powstać ronda ograniczające prędkość, między innymi to zlokalizowane przy Stacji. Bezpieczeństwo pieszych poprawi też remont nawierzchni ulicy Przysiółkowej, przy której wybudowany zostanie chodnik.

Koło gospodyń naprawia i upiększa

Od 2018 roku działa Koło Gospodyń Wiejskich Mirosławice. Należy do niego dwadzieścia osób: kobiety i mężczyźni. Organizacja ze swojej dotacji zakupiła naczynia do świetlicy i wyremontowała elewację. Co jeszcze robią?

- Organizujemy festyny, upiększamy miejscowość nasadzeniami zieleni, sprzątamy i naprawiamy szkody. Na początku pandemii członkowie koła szyli maseczki – dodaje Iwona Czyż.

W planach jest zakup urządzeń na plac zabaw i budowa nowego boiska do siatkówki, które mieszczą się przy świetlicy. Całość zostanie sfinansowana z funduszu sołeckiego.

Nowe inwestycje

W ramach funduszy norweskich w Mirosławicach mają powstać tzw. zielone przystanki. Co to takiego?

To dodatkowa zieleń w przestrzeni wsi. Zatoczki PKS zostaną obłożone zielenią (kwiaty, pnącza). Pomysł poprawi nie tylko estetykę wsi, ale będzie pełnić funkcje ekologiczną, np. dodatkowa zieleń i miejscowa retencja wody opadowej w zielonym przystanku obniża temperaturę i ogranicza ciepło. Latem dachy w tradycyjnym przystanku rozgrzewają się nawet do 45 stopni, co fatalnie wpływa na dzieci i ludzi starszych.

Węzeł drogowy w Mirosławicach? Jeden z wariantów przewiduje rozbudowę w istniejącym śladzie odcinka A4 od węzła Legnica Południe do projektowanego węzła Wichrów. Droga ekspresowa S5 w tym wariantcie połączy się z projektowaną autostradą A4 w węźle Mirosławice oraz z S3 w węźle Bolków. Autostrada A4, droga ekspresowa S5 wraz z budowaną obecnie S3 i projektowaną S8 ma stworzyć spójny układ komunikacyjny dróg szybkiego ruchu. Realizacja tego dużego przedsięwzięcia planowana jest w latach 2026-2030.

Wydarzenia, o których w Polsce było głośno

Październik 2004. Ogień strawił część dachu zabytkowego pałacu w Mirosławicach. Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia przez ekipę remontową, która opalała drewniane framugi okien. - Ogień zauważono około godziny 14, zniszczył ponad 60 metrów kw. stropu. Płomienie gasiło sześć jednostek straży pożarnej. Podczas akcji gaśniczej ewakuowano ludzi z budynku – relacjonował jeden z mieszkańców.



■ Co roku zwiększa się liczba osób, które osiedlają się w Mirosławicach – mówi Iwona Czyż (fot. Jacek Bomersbach)

Straty oszacowano na ok. 40 tys. złotych. Zabytek przy ulicy Krysztalowickiej powstał w latach 1802-1806. Sto lat później został przebudowany. Po wojnie dworek przejęły Państwowe Nieruchomości Ziemskie, przekształcone w PGR.

Wichura łamie drzewa i niszczy domy



■ W 2010 roku pod naporem śniegu zawalił się dawny hangar lotniczy

Styczeń 2007. Szalejący na Dolnym Śląsku huragan zburzył wiele zabudowań wiejskich. W Mirosławicach runęła stodoła niszcząca kombajn, śrutownik i ciągnik z przyczepą. Cudem przeżyły psy, które schroniły się w budzie.

- Była godzina 23, kiedy usłyszałam potężny grzmot. Na dworze zrobiło się jasno od piorunów. Potem zatrzęsło domem, jakby wybuchła bomba – relacjonowała wówczas Maria Piwowar, właścicielka posesji w Mirosławicach.

Wiatr naruszył też konstrukcje domów w Rogowie Sobóckim. W Wojnarowicach zniszczył dach budynku mieszkalnego. Strażacy usuwali wiele powalonych drzew. Na Dolnym Śląsku uszkodzonych zostało wtedy ponad sześć tysięcy linii energetycznych. 48 tys. gospodarstw było przez kilka dni bez prądu. Zniszczonych było blisko 200 stacji transformatorowych.

Śnieg zawalił hangar

Styczeń 2010. Pod naporem śniegu zawalił się dawny hangar lotniczy w Mirosławicach. Dach miał ok. 2 tys. metrów kw. powierzchni. Runęła połowa poszycia. Pękły ściany, dlatego ówczesny magazyn artykułów papierniczych nie nadawał się do użytkowania.

- Jeden metr sześciennego zlodowaciałego śniegu waży nawet 700 kg. Nietrudno sobie wyobrazić, jak obciąża on konstrukcję budynku - tłumaczył Tomasz Łazisz z wrocławskiego klubu wysokogórskiego.

Kilka dni wcześniej straż pożarna apelowała do właścicieli hipermarketów i magazynów o usuwanie zalegającego na dachach śniegu.

- 12 stycznia rano otrzymaliśmy zgłoszenie o katastrofie budowlanej w Mirosławicach. Strażacy zabezpieczyli teren. Sprowadzono też ratowników z psami przeszkolonymi do odnajdywania ludzi – informował Remigiusz Adamańczyk, ówczesny rzecznik Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu.

W hali pracowało 8 osób, ale na szczęście w chwili zdarzenia nikogo tam nie było. Obecnie w tym miejscu znajduje się tunel areodynamiczny - urządzenie rekreacyjno-szkoleniowe, które umożliwia trening płaskiego spadania. Każdy może spróbować jak to jest „polatać”.

Protesty z powodu likwidacji podstawówki

W 2011 roku władze Sobótki postanowiły zlikwidować szkołę w Mirosławicach.

Gmina wyliczyła, że placówka jest za droga. Na to nie zgodzili się rodzice z Mirosławic, Wojnarowic i Krysztalowic. Nie pomogły wielodniowe protesty rodziców i spotkania z urzędnikami. Uczniów z Mirosławic przeniesiono do placówki w Rogowie Sobóckim.

- Nasza szkoła jest placówką wielopokoleniową, która jest przyjazna dzieciom. Gmina obecnie nie jest w stanie zapewnić im dobrych warunków. Nie poddamy się. Napisałyśmy pisma do wojewody, ministra oświaty i rolnictwa – wyliczali rodzice.

Przed szkołą w Mirosławicach zorganizowano pikietę. Mieszkańcy nosili transparenty i krzyczyli „Nie zabierajcie nam kultury!”, „Tak łatwo się nie damy!”.

Jacek Bomersbach

Ostatni jerzyk z Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt w Myśliborzu odleci do Afryki

Do Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt w Myśliborzu co roku trafia wiele zwierząt wymagających pomocy. Największą liczbę stanowią ptaki. W minionym roku trafiły do nas 22 jerzyki. Najczęściej były to pisklęta i podloty, które wskutek różnych sytuacji wypadły z gniazd ze stropodachów budynków (np. podczas prac remontowych). Na szczęście wymagały tylko karmienia i witamin, by po 3 - 4 tygodniach po raz pierwszy poczuć wiatr w skrzydłach i poszybować w samodzielnym życiu (ok. 20 lat).



■ Jerzyki w takim stanie mogą liczyć tylko na dobrych ludzi

Te piękne i ciekawe ptaki, spędzające większą część życia w powietrzu, często mylone są z jaskółkami, które jednak nie latają tak szybko, wysoko i nie wydają takich dźwięków. Jerzyki przylatują do nas w kwietniu lub maju i lecą do Afryki w sierpniu bądź wrześniu. W 2020 roku mieliśmy wyjątkową sytuację. Został nam młody jerzyk, który miał braki w upierzeniu, co dyskwalifikowało go do wypuszczenia i lotu. Nowe pióra rosły, ale niestety

ruchliwy ptaszek uszkodził je sobie. Wzrost kolejnych to czas ok. 6 tygodni. To trudne ptaki, jeśli chodzi o opiekę, ponieważ same nie jedzą, a karmienie ich wymaga doświadczenia i umiejętności, by podczas podawania owadów (świerszcze) nie złamać im dzioba. Nie należą do ptaków, które można trzymać w klatce, gdy mają uszkodzone skrzydła bądź inne kontuzje. Nasz ostatni jerzyk był silny, w dobrej kondycji oraz korzystnie tolerował karmienie, dlatego podjęliśmy decyzję, by pomóc mu przeżyć. Jediną szansą dla niego było wywiezienie do niemieckiej Kliniki we Frankfurcie nad Menem, która od lat specjalizuje się w pomocy jerzykom i oprócz doskonałej opieki jest w stanie przywrócić im zdolność lotu. Wymienia się tam pióra zdrowym jerzykom, które mają z różnych przyczyn braki w upierzeniu. Ten zabieg od lat z powodzeniem wykonywany jest u innych, większych ptaków, natomiast u jerzyków jest to utrudnione ze względu na ich mały rozmiar. Oprócz ogromnego doświadczenia, odpowiednich witamin i leków, które są niezbędne dla życia tych ptaków, klinika zapewnia im także towarzystwo innych osobników, co jest bardzo ważne, zwłaszcza, gdy muszą przebywać w zamknięciu tak długi okres czasu (ok. 8 miesięcy). Samotność wpływa na nie niekorzystnie, powodując utratę woli życia.

By uratować naszego jerzyka nawiązałam kontakt z dr Christiane Haupt,



■ Jerzyki z Myśliborza (fot. arch. Ośrodek Rehabilitacji Zwierząt w Myśliborzu)

która zgodziła się przyjąć go w dogodnym terminie. Jerzyk to ptak pod ochroną ścisłą, dlatego potrzebne nam były zezwolenia na wywóz z Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz transport z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska poza granice kraju. Czas płynął. Oczekiwaliśmy na zgodę z kliniki, na szczęście jerzyk dalej był w dobrej kondycji. Tak minął kolejny miesiąc. W listopadzie otrzymaliśmy upragnioną wiadomość, że na niego czekają. Mieliśmy zgodę i zezwolenia. Tylko jak go tam dostarczyć? Udało się znaleźć kierowcę przez polski serwis aukcji transportowych. Pan Ryszard Szmyglewski z firmy BR Trans z Ustki zadeklarował,

że zawiezie go za darmo, gdy poznał jego historię. Nasza radość była ogromna. We wtorek 24 listopada 2020 roku jerzyk dotarł do kliniki, gdzie otrzymał najlepszą opiekę.

Z początkiem marca otrzymałam wspaniałą wiadomość. Dowiedziałam się, że mój podopieczny zostanie wypuszczony na wolność. W klinice przebywał pod okiem specjalistów 4 miesiące. 22 marca został przetransportowany samolotem z kilkunastoma innymi jerzykami do Fuerteventura pod opieką Christiane Haupt - szefowej kliniki, skąd został wypuszczony na wolność.

Monika Grajek-Trześniowska

Dowiedz się więcej o zwierzętach, które spotykasz na co dzień

Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych zaprasza dzieci i młodzież do zabawy

Poprzez zabawę z nami możesz się wiele dowiedzieć o zwierzętach żyjących w naszych domach czy ogrodach. **Możesz też otrzymać atrakcyjną nagrodę, jeśli zbierzesz wszystkie zadania dołączone do każdego z dziesięciu artykułów oraz wysłesz rozwiązania na e-mail: mgrajak@dzpk.pl** Mamy nadzieję, że zdobyta wiedza uwarściwi Was na otaczającą przyrodę i pomoże rozpoznać oraz chronić pożyteczne gatunki.

Zapraszamy do poznania zwierząt, które spotykamy na co dzień, a które budzą w nas lęk bądź odrazę. Niektóre goszczą w naszych domach przez chwilę, inne zostają z nami na dłużej, czyniąc nasz dom swoim. Na początek zajmiemy się owadami. To grupa zwierząt, które mają ciekawe taktyki przetrwania, komunikowania się oraz kamuflażu.

Na pewno każdy z nas widział go wielokrotnie. Możemy go spotkać w ogrodzie, na działce, w lesie, ale także w domu. Szczypanka lub szczypanica, właściwie skorek pospolity, bo o nim mowa, nie jest w stanie wyrządzić nam krzywdy. Choć nie jest dla nas niebezpieczny, nie jest mile widzianym gościem w naszych domach, ponieważ szukając pokarmu może zanieczyścić żywność. Do naszych domów może dostać się np. z praniem lub

gdy szuka miejsca do przezimowania. Posiada wydłużone, lekko spłaszczone ciało o długości ok. 1,5 cm, dość krępe i nieowłosione. Na głowie ma czułki składające się z 14 segmentów. Choć skorki potrafią latać, to rzadko z tej umiejętności korzystają. Samce są większe od samic. Cęgi posiadają przedstawiciele obu płci, jednak samce mają większe i bardziej wykrzywione. U wielu lęk wzbudzają właśnie swymi cęgami, które służą im do składania skrzydeł, odstraszania napastników czy zaimponowania samicom podczas godów. Skorki prowadzą nocny tryb życia. Może właśnie stąd wziął się mit, że wchodzi do uszu śpiących ludzi i może uszkodzić błonę bębenkową. Są wszystkożerne. W ogrodach polują na liczne szkodniki, m.in. mszyce i małe gąsienice. Zjadają też jaja i larwy innych owadów. Żywią się także pokarmem roślinnym. Zjadają płatki kwiatów, pyłek kwiatowy, obumarłe części roślin, spadź, piją nektar. Lubią także owoce, więc jesienią biorąc jabłko spod drzewa należy sprawdzić, czy w jego wnętrzu nie ukrywa się skorek. Przebywają w ciemnych, lekko wilgotnych przestrzeniach, dlatego możemy je znaleźć w różnych szczelinach i zakamarkach, pod kamieniami czy w opadłych liściach. To tylko niektóre z ich kryjówek. Przebywają często gromadnie, od kilku do kilkunastu osobników. W wypadku zagrożenia i braku możliwości ucieczki



■ Nie taki skorek straszny, jak go malują grupują się i nieruchomieją. Samice skorków są bardzo opiekuńcze. Wiosną składają jaja do zbudowanego przez siebie jesienią domku ze szczątków roślin i piasku lub norki w glebie. Dbając o jaja przekładają je, by nie wyschły i nie zapleśniały, oczyszczają z pasożytów i bronią przed drapieżnikami. Opiekują się także wyklutymi z jaj larwami, karmiąc je i przynosząc do domu te, które zanadto się oddaliły. Opieka trwa do 6 tygodni. Skorki żyją około roku. Chociaż żywią się płatkami roślin, co może przyczynić się do zmniejszenia plonów, to nie powinno się ich określać tak jednoznacznie mianem szkodników

Monika Grajek-Trześniowska

ZADANIE NR 1

Znajdź nazwy zwierząt ukryte w poniższych zdaniach. Jest ich więcej niż zdań.

1. Mamo, tylko wezmę czapkę.
2. Za cienko Marek się ubrał na sanki, i teraz przechodzi katar.
3. Gdy mocno wieje i pada, lecą liście z drzew.
4. Dziadku, kup mu chałkę!
5. Patrz mi Elu w oczy, gdy do Ciebie mówię.
6. Chłopcze, słuchaj i rozważ każde słowo nauczyciela.
7. Moje wakacje zakończyły się wypadkiem.
8. Cieszę się, że mam taką dyskretną przyjaciółkę, która nie wtrąca swojego nosa, tam, gdzie nie trzeba.



Dobry Duch Ślęzy

Kiedy Karkonosz dopiero zaczynał zliczać swoje rzepki w cieniu Śnieżki, prastara już wtedy Ślęza cieszyła się szeroko sławą Sobotniej Góry, na szczycie której bije Święte Źródło Wody Żywej. Wielu szło na szczyt po niezłomne zdrowie i długie życie, niewielu tam docierało, a jeszcze mniej z nich otrzymywało to, po co przyszli.

Doglądał cudownego Źródła żerca ze ślęzańskiego chramu. Oczyszczał skalną misę z opadłych liści i naniesionego piasku. Śledził poczynania śmiałków, stawał im na drodze przeszkody, plątał ścieżki, budził strach i zwątpienie. Przez lata Żywa Woda spryskiwała go nie raz, aż oświadczyła mu krew, kości i ciało tak, że czas przestał mieć nad nim władzę.

Nikt już nie wiedział jak się zwał ów kapłan, dlatego mówiono o nim pod Ślężą po prostu „Stary Strzeż”, bo przecież strzegł Źródła.

Mijały wieki, Żywa Woda uzdrawiała chorych, wspomagała moc dzielnych, ba! czasem i zmarłego wracała z Zaświatów. Trwał przy Źródle Strzeż, a sława Sobotniej Góry sięgała na krańce Świata.

Tam, hen w dalekich stepach, żyło wielkie plemię bezwzględnych wojowników. Władali nimi okrutny i chciwy wódz Gomar. Kiedy dotarła do niego wieść o Żywej Wodzie, zapragnął posiąść dla siebie jej źródło, aby dysponować armią nieśmiertelną i zaważać całym światem.

Zbrojne hordy Gomara ruszyły na zachód. Ścięte rumaki gnały przez ziemie różnych ludów, znacząc swój szlak pustką i

popiołem. Aż którejś jesieni owa rzesza wojowników stanęła u stóp Ślęzy. Wódz zaraz wysłał zwiadowców, aby przepatrzyli drogę na szczyt i odnaleźli Źródło. Kiedy ci po trzech dniach nie wrócili, wysłał silniejszy oddział. Kiedy ten także padł bez śladu w górskich ostępach, Gomar osobiście wyruszył na Górę.

Wojownicy gubili ścieżki, skręcali karki spadając ze skałek, łamali nogi między głazami, ale sam wódz parł ku szczytowi uparcie. Wreszcie samotnie, rozjuszony znojem, z mieczem w dłoni stanął na szczycie. Przed nim, spod korzeni ogromnego buka wypływało cudowne Źródło, szmerząc na zielonkawej opoce i pluszcząc w skalnej misie. U źródła stał Stary Strzeż, wsparty na rzeźbionym posochu.

- Precz starcze! To moje źródło i tylko ja władam tą wodą! – ryknął Gomar mierząc sztychem w pierś Strzeża.

- Sobotnia Góra od zarania świata używała swego dobra wszystkim, którzy go na prawdę potrzebowali i poświęcali dla niego samych siebie. Nigdy Woda Żywa nie będzie służyła złu – cicho rzekł stary żerca. Biło tu jedno źródło, teraz bije ich tuzin, a w którym Woda Żywa jest w tej chwili, to, niegodziwcze, szukaj! – wykrzyknawszy te słowa Strzeż zniknął w gąszczu.

Wściekły wódz biegł po całej Górze, czerpał wodę z każdego źródełka, ale na ten moment, kiedy nabierała ona mocy Żywej Wody, nie trafił. Szukał i wywrzaskiwał klątwy tak straszne, że



■ Rzeźba Ducha Gór przy schronisku Pod Wieżycą

prerażeni wojownicy zawrócili konie i uciekli w swoje stopy. A po oszalałym Gomarze, na Ślęży zaginęły i ślad, i pamięć.

Wiele dzisiaj tryska źródełek na ślęzańskich stokach. Woda Żywa pojawia się co dnia w innym, a i to na mgnienie oka. Kto zdobędzie przychylność Strzeża, ten może trafi. Bo Stary Strzeż – Dobry Duch Ślęzy – nadal wędruje górskimi ścieżkami i wspomaga mądrych, a karci głupich, zaś niegodziwych boleśnie potrafi doświadczyć.

Tyle bajęda – ni to baśń, ni legenda, ani też podanie. Ot, przewodnickie gadanie. Ale w „Ogrodzie Bajęd” przy schronisku „Pod Wieżycą” ta baśń sama się opowiedziała.

Kiedy rzeźbiarze kończyli wyglądać figurę Starego Strzeża, zgrzytnęła o coś piła. Dobry Duch Ślęzy zapłacił im za robotę. W drewnie tkwił fioletowy ametyst, wielki jak włoski orzech I to nie bujda. Klejnot można pomacać i polizać w schronisku. Sprawdźcie jak się pod Ślężą same plotą baśnie.

Andrzej Kociński



■ Fioletowy ametyst – zapłata Ducha Gór za pracę



■ Malowidło Ducha Gór w schronisku Pod Wieżycą

Świat kobiety dawnej – historia ukryta w porcelanie i innych drobiazgach

Niemalą osób wzięło udział w wernisażu porcelany śląskiej z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku. W trakcie wystąpił zespół sygnalistów myśliwskich „Odgłosy kniei” z Wałbrzycha.

Imprezę zorganizowano w Muzeum Ślązańskim i Powiatowym Zespole Szkół nr 3 w Sobótce. Zaprezentowano blisko 400 eksponatów – filiżanek, talerzyków, czajniczków i oryginalnych akcesoriów np. do parzenia herbaty i podawania konfitur. Cała porcelana pochodzi z prywatnych zbiorów Moniki Szimy-Efinowicz. - To moja pasja zbieractwa porcelany z targów staroci, strychów sąsiadów i giełd internetowych. Jest też wiele pamiątek rodzinnych Porcelana na wystawie powstawała w dziewięciu sygnowanych fabrykach – mówi organizatorka.

Podczas spotkania pani Monika opowiadała historie związane z manufakturami porcelany i sposobami produkcji, np. ręcznego malowania wzorów. Imprezę połączono z Dniem Kobiet. Zaproszono m.in. koło łowieckie i ekipę rekonstrukcji historycznych „Grupa kniei i na sąlonach”. Autorka ekspozycji od lat angażuje się w działalność różnych grup rekonstrukcyjnych.

- Moja „Grupa kniei i salony” odtwarza postacie historyczne związane z łowectwem, głównie słynnych kobiet. Cała wystawa nosi nazwę „Świat kobiety dawnej – historia ukryta w porcelanie i innych drobiazgach”.

Na wernisażu zaprezentowano również unikatowe, czarno-białe francuskie czapki reklamujące modę oraz gadżety historyczne, takie jak książeczka do



Wernisaż uświetnił zespół sygnalistów (fot. Jacek Bomersbach)

nabożeństwa z początku XX wieku, torebka czy album na zdjęcia w klimacie secesyjnym. W liceum zorganizowano prezentację o Polkach z dwudziestolecia międzywojennego, które zrobiły światową karierę. Był też konkurs z nagrodami przygotowany przez uczennice. W innej sali odbyła się prezentacja instrumentów

muzycznych, głównie myśliwskich z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Zespół sygnalistów z Wałbrzycha grał sygnały i muzykę myśliwską. W kilkusetosobowych grupach zwiedzano też stałe ekspozycje na piętrze muzeum. Wystawę w muzeum można oglądać do końca kwietnia. (bom)



Odtwarzano sceny salonowe (fot. Jacek Bomersbach)



Monika Szima-Efinowicz opowiadała historię porcelany

MIEJ WPŁYW NA ROZWÓJ SWOJEJ GMINY

Drodzy Mieszkańcy

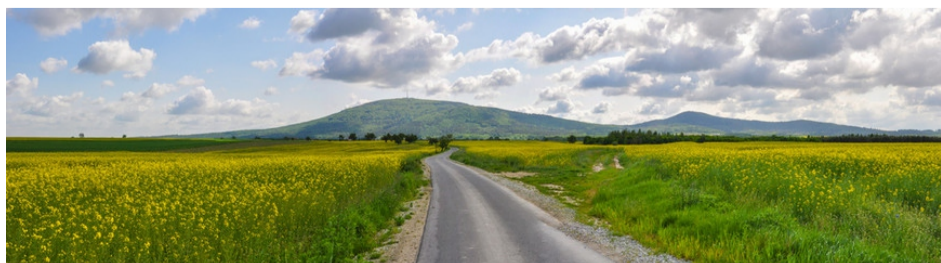
Czy wiedzieliście, że składając roczne zeznanie podatkowe możecie przyczynić się do rozwoju miasta i gminy Sobótka?

Zgodnie z informacją Ministerstwa Finansów, wielkość udziału gmin we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych wyniesie ok. 38%. Oznacza to, że taki procent podatku dochodowego każdego mieszkańca wpłynie do budżetu jego gminy.

Co zrobić, by te środki zasiliły budżet gminy Sobótka?
To bardzo proste!

Wystarczy, że mieszkaniec Miasta i Gminy Sobótka, który składa swój PIT w I Urzędzie Skarbowym we Wrocławiu, w miejscu zamieszkania wpisze gminę **Sobótka**.

To tylko dwa warunki, które trzeba spełnić, by wesprzeć rozwój naszej gminy.



Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021



Wejdź na spis.gov.pl i spis się!
Spis trwa od 1 kwietnia do 30 czerwca 2021 r.

➕ ➖ Liczymy się
✖ ÷ DLA POLSKI!

Więcej na spis.gov.pl

GUS | NSP 2021

Od 1 kwietnia do 30 czerwca 2021 r. Główny Urząd Statystyczny przeprowadza Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021.

Udział w spisie jest obowiązkowy.

Spisem objęci są:

- mieszkańcy Polski – zarówno Polacy, jak i cudzoziemcy,
- stali mieszkańcy Polski przebywający w czasie spisu za granicą.

Obowiązkową metodą jest samospis internetowy.

Wejdź na stronę GUS spis.gov.pl i wypełnij formularz spisowy. Jeżeli nie możesz tego zrobić we własnym zakresie, odwiedź najbliższy urząd gminy. Na czas trwania spisu urzędy gmin przygotowały specjalne miejsca, gdzie wykonasz samospis.

Nie możesz wykonać samospisu internetowego?

Zadzwoń na infolinię: 22 279 99 99 i spis się przez telefon.

Jeśli nie spiszesz się przez internet ani przez telefon, skontaktuj się z Tobą rachmistrz telefonicznie lub bezpośrednio, aby przeprowadzić spis. Zgodnie z ustawą o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r. nie możesz odmówić mu przekazania danych.

Pamiętaj, że udział w spisie jest obowiązkowy – tak stanowi ustawa spisowa. Odmowa udziału w spisie powszechnym grozi karą grzywny na podstawie art. 57 ustawy o statystyce publicznej.

Nie obawiaj się o swoje dane. Są u nas bezpieczne, ponieważ chroni je tajemnica statystyczna. Dane jednostkowe zbierane i gromadzone w badaniach przeprowadzanych w ramach statystyki publicznej są poufne i podlegają szczególnej ochronie. Pracownicy statystyki publicznej są zobowiązani do przestrzegania tajemnicy statystycznej.

Chcesz sprawdzić, o co zapytamy w spisie? Zapoznać się z ustawą spisową? Zweryfikować rachmistrza? Wejdź na spis.gov.pl i bądź na bieżąco!

GUS | NSP 2021

Zakochana w ślęzańskiej ziemi



Elżbieta Paślowska – wieloletni pracownik Urzędu Miasta i Gminy w Sobótce. Organizatorka imprez, które wpisały się w historię miasta m.in. Festiwal Rzemiosł, Rękodzieła i Produktu Lokalnego i Targów Sobótkowych. Od lat szefowa stowarzyszenia „Ślężanie – Lokalna Grupa Działania”.

Za co kocha pani Sobótkę?

- Tutaj się urodziłam i wychowałam. W Sobótce mieszkalam całe życie, z krótką przerwą na Wrocław. Od lat zachwyca mnie Ślęza ze wszystkimi swoimi tajemnicami, legendami. Tutaj moje córki uczyłam turystyki. W latach 90. co niedziela, bez względu na pogodę, chodziłyśmy do lasu i na Ślężę. Moje dzieci znają tam praktycznie każdą ścieżkę.

Jakie góra ma tajemnice?

- Są takie miejsca, do których rzadko docierają turyści. Przed wojną Ślęza była pocięta całą masą ścieżek i szlaków, dzisiaj najczęściej zarośniętych, było tu sporo miejsc widokowych i tzw. spoczników. Są też czakramy, do których wędrują prawdziwi turyści. Nieraz widziałam ludzi, którzy czerpali energię albo przytulali się do drzew. Dawniej mówiło się sporo o tajemnicach wojennych. Było mnóstwo ludzi, którzy szukali podziemnych fabryk i tuneli, do których wjechały ciężarówki ze złotem Wrocławia. Miejsc tych szukali nie tylko zwykli eksploratorzy, ale też przedstawiciele służb bezpieczeństwa. Po roku 90. w swojej naiwności myślałam, że w Niemczech zostaną otwarte archiwa i będzie można dotrzeć do dokumentów. Później dowiedziałam się, że nawet Niemcy u siebie nie mogą tego zrobić. Zresztą nie ma skarbu wartego ludzkiego życia, dlatego są to tematy dla profesjonalistów.

Od lat w okolicach Ślęzy można spotkać tzw. rodzimowierców – grupy wyznaniowe czczące słowiańskie bóstwa. W Noc Kupały na górze różni ludzie w średniowiecznych strojach rozpalają ogniska. To powrót do natury?

- Powrót do korzeni i średniowiecza to moda obecnych czasów. Jeżeli w tych swoich działaniach nie robią nikomu krzywdy, to mnie to absolutnie nie przeszkadza. Lubię ludzi mających pasje.

Pracowała pani w urzędzie gminy 32 lata. Od roku dziewięćdziesiątego zajmowała się pani promocją. Wtedy ruszyły Targi Sobótkowe i różne festiwale. Ciężko było?

- Kiedy zajęliśmy się promocją nie mieliśmy nic, żadnego znaku graficznego, żadnego sloganu promocyjnego. W latach 70. istniało tutaj Towarzystwo Miłośników Ziemi Ślęzańskiej. Tworzyli je pasjonaci, którzy zgromadzili ogromne ilości materiałów naukowych i popularnych, ale my nie mieliśmy do nich praw. Sama przez lata wyszukiwałam i zdobywałam stare widokówki, z których czerpałam wiedzę o regionie. Sobótką była znana w całej Polsce z „imprez”: Dni Ślęzy, Ślęzańskiego Lata i imprez sporto-

wych, głównie kolarskich. Kiedy jeździłam z ofertą turystyczną na targi, np. do Poznania, Sobótkę kojarzono nie ze Ślężą, a z hotelem Pod Misiem. Chcąc się tu dostać na dancing trzeba było rezerwować miejsca z dużym wyprzedzeniem. Na początku nowej rzeczywistości, tej samorządowej, brakowało nam miejsc noclegowych, ale przede wszystkim gastronomii. Turysta schodził ze Ślęzy i nie miał gdzie zjeść. Obecnie mamy hotel Pod Jeleniem, Miś, Sobotel, Pension, Villę Sobótką, a w Sulistrowiczkach jest Zielone Wzgórze, wszystkie z gastronomią. Sporo jest też miejsc gastronomicznych działających samodzielnie, poza hotelami.

Czym się pani teraz zajmuje?

- Jestem prezesem stowarzyszenia, które działa na obszarze ośmiu gmin. Mówię o „Lokalnej Grupie Działania - Ślężanie”. Działamy w oparciu o założenia Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Opracowaliśmy strategię, która w konkursie wojewódzkim została wybrana do realizacji i otrzymała dofinansowanie. W oparciu o jej cele organizujemy konkursy na dotacje dla przedsiębiorców, dla samorządów i organizacji pozarządowych na tworzenie i rozwój infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej (w Sobótce to siłownia plenerowa przy ul. Strzelców). Równolegle realizujemy granty odpowiadające na najpilniejsze potrzeby mieszkańców. Są to wydarzenia, publikacje, a także rozwój infrastruktury, ale w mniejszym wymiarze, np. trzy niezależne projekty realizowane na terenie zielonym przy ulicy J. Korczaka.

Pozyskiwanie środków to wielka rzecz. Ale wiem, że wasza działalność ma znacznie większy zasięg.

- Poza dotacjami od początku naszego działania zajmujemy się kreowaniem i promocją Ślęzańskiego Produktu Lokalnego. Produkt ten wzmacnia naszą ofertę turystyczną i wpływa na rozwój gospodarczy gmin, regionu. Na terenie LGD mamy trzy browary, trzy winnice i powstają kolejne. Mamy wspaniałą Piernikarnię Śląską w Niemczy, w której można zobaczyć, jak rozwijało się to rzemiosło przez wieki. Pierwszym naszym produktem była mąka z młyna w Jordanowie Śląskim i chleb żytni na zakwasie pieczony przy młynie. Jest chleb Pana Mariana Bąkowskiego z piekarni w Rogowie Sobóckim i kolejny produkt – kapusta i ogórki kiszane z gminy Mietków. Mamy też ręcznie zdobione pierniki z Maniowa, wspaniałe wędliny z Tuszyna, Sulistrowic i z Marcynowic, bogatą ofertę serów krowich i kozich, susz owocowy, soki naturalne, chipsy owocowe, miody. Od niedawna promujemy gospodarstwa ekologiczne i ich warzywa, czy uprawę mini kiwi i przetwory z nich. Nowym produktem są też pikantne sosy z najbardziej ostrych gatunków papryki uprawianej w dolinie Diabelskiego Potoku w gminie Niemcza. Z dumą promujemy uprawę konopi przemysłowych



Elżbieta Paślowska w towarzystwie LGD w Sobótce (fot. Jacek Bomersbach)

i przetwory z nich. Powrót do upraw konopi na szeroką skalę daje nadzieję na ratunek dla środowiska naturalnego. W bieżącym roku uprawy prowadzone będą we wszystkich ośmiu gminach stowarzyszenia na obszarze ponad 200 ha. Poza produktem spożywczym promujemy wyroby artystyczne, rzemieślnicze i rękodzieło. Nowością wśród nich to „kamień zielony” czyli serpentynit, a z niego biżuteria i wspaniałe zielone kostki do chłodzenia napojów. Większość z nich dostępna jest w Sklepie Ślęzańskim, Galerii Kryształowej czy w Herbaciarni Ziółowej. Nowy sklepik powstaje w Niemczy. Z Targiem Ziemi, sklepami w Kraszkowie i Tuszynie to całkiem spora sieć. Gdyby zamknięto obszar LGD, np. z powodu pandemii, to właściwie byłibyśmy samowystarczalni.

Lokalna Grupa Działania pomaga producentom żywności?

- Przede wszystkim od lat certyfikujemy nasze produkty i jeżeli konsumenci znajdują na etykiecie znak Ślęzańskiego produktu lokalnego, to znaczy, że ma on wysoką jakość. Obecnie kończymy pracę nad mapą produktu lokalnego. Ponieważ dla naszych producentów z powodu epidemii rok był szczególnie trudny, pokazujemy na naszym fanpagu „Spizarnia Misia Ślęzysława” wszystkie produkty ślęzańskie. Zależy nam, żeby nasi mieszkańcy wiedzieli czym dysponujemy i żeby kupowali to co nasze, po sąsiedzku. Chcemy też zrobić podstronę ze wszystkimi

produktami. Obecnie jest ich kilkadziesiąt. Promujemy produkty, nie tylko spożywcze, ale również różnego rodzaju inicjatywy i, jak wspomniałam, rękodzieło, usługi, rzemiosło artystyczne. I to wszystko znajdzie się na stronie i mapie.

Czy mapa będzie tylko w wersji elektronicznej?

- Nie. Mapka będzie też wydrukowana w kształcie podkładki, serwetki pod talerze. Powędruje do wszystkich obiektów gastronomicznych, hoteli i informacji turystycznych, które z nami współpracują. Każdy turysta będzie mógł ją zabrać ze sobą. Wcześniej wydaliśmy trzy książki kucharskie, w których zawariliśmy stare przepisy przywiezione na te ziemie przez przesiedleńców, którzy dotarli tu po II wojnie światowej. Zachowanie tradycji kulinarnych jest dla nas bardzo ważne.

Co zostało po festiwalach i innych imprezach, które pani organizowała?

- Zmieniło się dużo. Bardzo się cieszę, że ludzie mogą do Sobótki przyjechać, znaleźć nocleg i dostaną dobre jedzenie. Kiedy robiliśmy festiwal rzemiosł, to namawiałam ludzi z gastronomii, aby pokazywali swoją kuchnię. To pozostało w kartach dań. W hotelach – można kupić produkty lokalne: piwo, wino, owoce, soki, nasz miód.

Wszystko co najlepsze, zgodnie z hasłem: **Kupuj Lokalne – lokalne jest najlepsze.**

Rozmawiał Jacek Bomersbach



Pani Prezes LGD promuje produkty lokalne

Historia „na medal”

Dzięki staraniom mieszkańców Gminy można rozwijać lokalne zasoby historyczne. W marcu do zbiorów Muzeum Ślązańskiego trafił rzadki eksponat – medal pamiątkowy stworzony z okazji powstania dawnego pomnika konnego przy ul. T. Kościuszki 9. Okaz pozyskał i przekazał w depozyt do Muzeum dyrektor ŚOK, Michał Hajdukiewicz – koordynator Cyfrowego Archiwum Tradycji Lokalnej, pomysłodawca m.in. interaktywnej instalacji pod cokołem w/w pomnika. Zdobyć medal było także możliwe dzięki zaangażowaniu p. Pawła Hajdamowicza oraz pp. Ewy i Marka Dąbrowskich. Słynna rzeźba jeźdźca, jak i metalowy krążek wyszły spod ręki wybitnego artysty Theodora von Gosena, którego prace można do dziś podziwiać we Wrocławiu. Monument konny w Sobótce zlikwidowano po II wojnie światowej, ale do dziś rozpala on wyobraźnię rozmachem, z jakim został wówczas stworzony. W 1913 roku przy okazji uroczystości jego odsłonięcia rozdano przybyłym gościom medal z brązu opatrzony inicjałami twórcy – von Gosena. Choć od tamtej pory minęło wiele lat, nasze muzeum nie doczekało się w swoich zasobach tego artefaktu. Tym bardziej więc cenny jest ten depozyt,



bowiem – wraz z powstałą instalacją turystyczną pod cokołem i użytymi do jej stworzenia zasobami archiwalnymi – tworzyć będzie teraz niemal kompletny zbiór obiektów porządkujących i promujących wiedzę o słynnej rzeźbie „modlącego się jeźdźca” oraz działalności jej wybitnego twórcy pod Ślążą.

Sobótka jest miastem, które napiętnowały klęski żywiołowe i wojny. W wyniku wielkiego

pożaru, który wybuchł w 1730 roku spłonęło niemal całe archiwum. Kolejnych strat w dokumentacji historycznej dopełniła drugowojenna pożoga. Każda inicjatywa, która niesie z sobą chęć przekazania obiektów historycznych, tym bardziej unikalnych, jest zatem bardzo wyczekiwana przez Muzeum Ślązańskie i Ślązański Ośrodek Kultury.

Muzyczne popołudnie na Dzień Kobiet

Z okazji święta, dzień po muzealnej wystawie porcelany, ŚOK zorganizował dedykowany wszystkim paniom koncert, podczas którego na scenie wystąpiła grupa muzyczna Ośrodka: „Singing Person”. Wokaliści prowadzeni przez Magdaleny Pasierską (MAPA, Me Myself and I; koncertowała towarzysząc takim gwiazdom jak: Bobby McFerrin, Richard Bona, Leszek Możdżer, Manhattan Transfer i in.), zaprezentowali zestaw kilkunastu nastrojowych piosenek. Dla publiczności, której żeńska część otrzymała okolicznościowe kwiaty, zaśpiewali: Maja Ginardo, Marta Herda, Tosia Jużków, Wiktoria Waszczuk, Wiktor Pindel i Robert Syta.



Film o Jaroslavie Vonce i sobócka wystawa dzieł czeskiego mistrza



Jaroslav Vonka, wybitny czeski kowal artysta przełomu XIX i XX wieku, został odkryty na nowo i upamiętniony w 2020 roku w Sobótce przez Muzeum Narodowe we Wrocławiu i Ślązański Ośrodek Kultury. W tym celu powstały dwie instalacje promujące jego dzieła i zidentyfikowany dom, w którym mieszkał. Pokłosiem zeszłorocznego odkrycia historycznego będą jednak kolejne działania kulturalne wokół tej barwnej postaci. 13 III 2021 wraz z wrocławską ekipą filmową ŚOK i Muzeum Ślązańskie oraz zaangażowani mieszkańcy

uczestniczyli w kręceniu zdjęć do filmowego suplementu dokumentalnego o historii kowala z Hořic. Zgodnie z założeniem, powstały materiał będzie częścią działań promocyjnych towarzyszących wystawie dzieł artysty, którą tego lata zobaczymy w Sobótce. Będzie to pierwsza ekspozycja poświęcona temu twórcy w naszym mieście i prawdopodobnie pierwsza w historii naszego miasteczka, na której pojawią się ekspozyty z Muzeum Narodowego oraz Muzeum Miedzi w Legnicy.

Nowa książka regionalna o Sobótce już dostępna



27 lutego w sali widowiskowej ŚOK/RCKS odbyło się długo wyczekiwane spotkanie promujące książkę prof. dr. hab. Wojciecha Kunickiego „Sobótka – Wrocław w latach 1860-1914. Mała historia małej kultury małego krajobrazu”. W najnowszej pozycji z serii „Biblioteka Ślązańska” wydawanej przez Muzeum Ślązańskie – głównego organizatora wydarzenia, we współpracy z Biblioteką Publiczną ŚOK – treść poświęcona rozwojowi turystyki na przełomie XIX i XX w. jest licznie ilustrowana pocztówkami ze zbiorów filokartystycznych autora. Profesor Wojciech Kunicki jest utytułowanym naukowcem UW,

polskim filologiem i germanistą. To pasjonat historii Sobótki, Śląży, autor licznych opracowań w tym Kierownik Zakładu Historii Literatury Niemieckiej do 1848 r. Na spotkanie przybyli mieszkańcy Gminy, obecni byli przedstawiciele władz miejskich i goście spoza Sobótki. Wieczór autorski moderowali dyrektorzy MŚ i ŚOK: Monika Szima-Efinowicz i Michał Hajdukiewicz. Podczas części dialogowej z uczestnikami przywołano, wynikające z dawnej świetności Sobótki i Śląży, konteksty współczesne. Warto wspomnieć, że Stowarzyszenie Przewodników Tu i Tam poczyniło niedawno refleksje na temat wylaniania się w naszej przestrzeni nowych inicjatyw turystycznych Regionu, co w kontekście powrotu kolei pasażerskiej, powstania parkingu przy Rezerwacie Archeologicznym w Będkowicach, remontu dworca PKS, odnowionego szlaku św. Jakuba nadaje coraz to atrakcyjniejszego klimatu miejscom pod Śląskim Olimpem. Książkę można kupić m.in. w Muzeum Ślązańskim lub wypożyczyć w Bibliotece ŚOK.

Średniowieczne pisanki

Pierwsza pisanka, wielkości jaja kurzego wykonana została z wapienia, z całkowicie zdrapanym ornamentem. Druga pisanka zachowana tylko w połowie, wykonana jest z gliny. Dekorowana jest rytą kratką, pokryta polewą ciemnozieloną. Pisanki przez badaczy datowane

są na okres od X do XII wieku. Pisanki znajdują się w Muzeum Ślązańskim.

Halina Śledzik-Kamińska



XVII Wielkopolski Międzynarodowy Turniej Judo Suchy Las koło Poznania

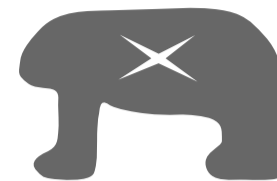
W sobotę 20 marca judocy spod Ślęży walczyli w XVII Wielkopolskim Międzynarodowym Turnieju Judo w Suchym Lesie. Udział w turnieju wzięło 350 judoków z Polski i zza granicy w pełnym reżimie sanitarnym. W nielicznym gronie, ale z bardzo dobrymi wynikami spisali się nasi zawodnicy!

I miejsce: Błażej Czupkowski U16 (66kg)

II miejsca: Liwia Czupkowska U16 (52kg) oraz Maks Włoszek U16 (73kg)

III miejsce: Kacper Woźniak U14 (38kg)

Przemysław Perełka U14 (60kg) oraz Milena Perełka U14 (+63kg) uplasowali się na **V pozycjach**, przegrywając walki o brązowe medale. Turniej w walkach eliminacyjnych zakończył Jakub Sidyk U16 (66kg) **Serdecznie gratulujemy i czekamy na kolejne starty członków naszego klubu!**



■ Medale (fot. Bartłomiej Zamęcki)



■ Na pierwszym miejscu Błażej Czupkowski (fot. Bartłomiej Zamęcki)



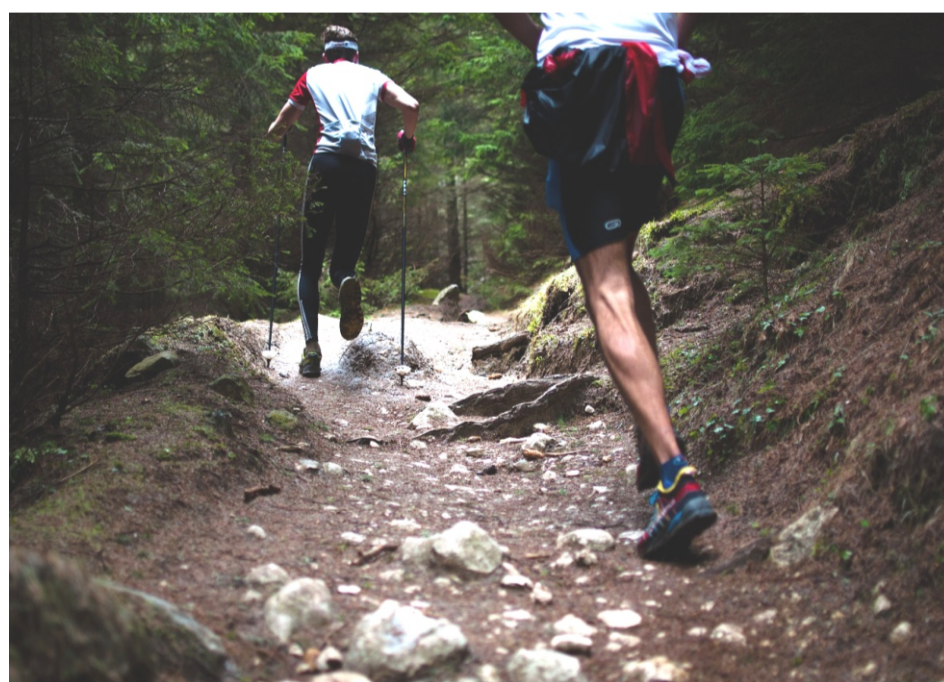
■ Na drugim miejscu Maks Włoszek (fot. Bartłomiej Zamęcki)

13. PZLA Mistrzostwa Polski Seniorów w Biegu Górskim na Krótkim Dystansie ponownie w Sobótce

Górski Bieg na Ślęzę odbędzie się 29 maja 2021 roku na tradycyjnej trasie spod stadionu w Sobótce na szczyt Ślęży. Ten bieg miał się odbyć rok temu, ale ze względu na pandemię nie doszedł do skutku. Ślężański Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sobótce, który jest organizatorem tego wydarzenia liczy na to, że tym razem impreza dojdzie do skutku. Tym bardziej, że Polski Związek Lekkiej Atletyki ponownie zdecydował o organizacji Mistrzostw Polski Seniorów w Biegu Górskim na Krótkim Dystansie podczas tej imprezy. Mistrzostwa Polski na tej trasie odbywały się siedmiokrotnie, a rekordy należące do Kamila Jastrzębskiego – 25:28 i Dominiki Stelmach – 30:17

nawet dla wytrawnych biegaczy, nie mówiąc już o miłośnikach pieszych wędrówek, wydają się jakby były z innego wymiaru. To, czy bieg będzie imprezą otwartą dla wszystkich chętnych, czy tylko dla osób z licencją PZLA zależeć będzie od sytuacji pandemicznej. Organizatorzy bardzo by sobie życzyli, aby impreza była dostępna dla wszystkich, ale sami nie mają na to żadnego wpływu. Zapisy rozpoczną się 30 kwietnia i wtedy będzie wiadomo w jakiej formule odbędą się te zawody. Tak więc pisząc te słowa nie mogę tradycyjnie zaprosić wszystkich chętnych do udziału, ale do odwiedzania Masywu Ślęży zawsze wtedy, kiedy jest to tylko możliwe.

Dyrektor ŚOSiR w Sobótce Wojciech Kacperski



Redaktor naczelny: Joanna Berezcka - Zywer

Redakcja: redaguje kolegium gminne

Opracowanie: Referat Oświaty i Promocji UMiG Sobótka, tel. 71 335 12 51, e-mail: promocja@sobotka.pl

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy Sobótka, Rynek 1, 55-050 Sobótka, tel. 71 335 12 51, e-mail: urzad@sobotka.pl, www.sobotka.pl

Druk: Agencja Wydawniczo-Reklamowa ANTEX – Antoni Stankiewicz, ul. Mickiewicza 53, 55-050 Sobótka, www.antex.pl

Nakład: 2000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian, skracania, redagowania lub odrzucenia nadesłanych do publikacji materiałów tekstowych i fotograficznych. Materiały przesłane do redakcji nie będą zwracane.